

EXPRES

Nr 300 (1570);
ROK V.

ILUSTROWANY

WTOREK

Zgodnie z interesem ludzi pracy

Wyjaśnienie Przewodniczącego PKPG do instrukcji, wydanych w związku ze zmianą systemu pieniężnego

Sprawa wypłat wynagrodzeń za pracę

WYJAŚNIENIE PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU DO INSTRUKCJI RADY MINISTRÓW Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 1950 R. W SPRAWIE WYPŁAT W NOWYM PIENIĄDZU WYNAĞRODZEŃ ZA PRACĘ.

1 Gdy w czasie pomiędzy 20 października br., a 28 października br. włącznie wypłacono pracownikom zaległe wynagrodzenie lub reszty wynagrodzeń z tytułu umowy o pracę, które należało wypłacić przed dniem 1 października br., to kwoty te traktuje się jak zobowiązania, o których mowa w rozdziale III, punkt 2, ustęp b), PRM, tzn. dopłaca się pracownikowi tyle razy po dwa grosze, ile złotych dotychczasowych stanowi zaległość wypłacona w czasie pomiędzy 20 a 28 października br.

2 Zdarzyły się przypadki, że właściciele warsztatów rzemieślniczych, sklepów oraz posiadacze gospodarstwa bogatego, wypłacili po ogłoszeniu reformy pieniężnej, a więc w dniu 29 bm., przedterminowo w dotychczasowym pieniądzu, wynagrodzenie należne pracownikowi w terminie późniejszym. W tych przypadkach należy uznać, że pracownik otrzymał tylko jedną trzecią należnej jemu kwoty. Pozostałe dwie trzecie właściciel warsztatu, sklepu lub gospodarstwa wiejskiego, obowiązany jest dopłacić pracownikowi w

TERMINIE WEDŁUG UMOWY, przy zastosowaniu przeliczenia wg. stosunku 100 zł dotychczasowych — 3 złote w nowym pieniądzu.

3 Gdy stała, regulaminowa, periodycznie należna premia jest z reguły według umowy lub zwyczaju wypłacana pracownikom oddzielnie i w innych terminach niż uposażenie zasadnicze, to taką premię traktuje się tak, jak gdyby stanowiła **SAMOISTNE WYNAĞRODZENIE** i do wypłat z tytułu takiej premii stosuje się postanowienie p. 8 instrukcji Rady Ministrów z dnia 28 bm., w sprawie wypłat w nowym pieniądzu wynagrodzeń za pracę, tzn. oblicza się wyrównanie za ilość dni kalendarzowych działających dzień 1 listopada rb. od dnia następnego wypłaty premii po reformie, dokładnie w ten sam sposób, jak to dla wynagrodzeń przewidziane jest w p. 8 wspomnianej instrukcji i przy zastosowaniu tego samego przeliczenia, w stosunku 100 zł dotychczasowych — 2 złote w nowym pieniądzu.

I w tym przypadku obowiązuje za sada, że wyrównanie nie może być wypłacone za okres dłuższy, niż 15 dni kalendarzowych.

Przewodniczący
(—) H. MINC
wicepremier

Za zgodność:
Dyrektor generalny
(—) CZ. CHMIELEWSKI.

przesłane zostały przekazami pocztowymi, wystawionymi w złotych dotychczasowych, których wypłata nastąpi do rąk nauczyciela po dniu 29 bm., tj. w relacji 100 zł dotychczasowych — 1 zł. w nowym pieniądzu, otrzymają ze środków Ministerstwa Oświaty do dnia 10 listopada br. wyrównanie, obliczone według

relacji dwa złote nowe za każde przekazane jak wyżej 100 zł. dotychczasowych.

Przewodniczący
(—) H. MINC
wicepremier

Za zgodność:
Dyrektor generalny
(—) CZ. CHMIELEWSKI.

KC SED wobec deklaracji praskiej

BERLIN. — Trzecie Plenum Komitetu Centralnego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) opublikowało rezolucję na temat praskiej konferencji ministrów Spraw Zagranicznych. Plenum wzywa wszystkich Niemców, by zdali sobie sprawę z tego, że decyzje praskie są początkową nową fazą i nowe możliwości walki o zachowanie pokoju w Europie i o jedność Niemiec.

Rezolucja plenum KC SED demaskuje politykę imperialistów anglo-amerykańskich, włączających ostatecznie Zachodnie Niemcy — wbrew woli ludności — do agresywnego bloku północno-atlantyckiego. Rezolucja podkreśla, że polityka ta budzi coraz większe zaniepokojenie wśród szerokich mas Niemiec.

Wola pokoju — głosi rezolucja — nurtująca w narodzie niemieckim, znalazła swój wyraz w licznych manifestacjach. Masowy ruch przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i wspaniale wyniki wyborów ludowych w NRD — stanowią jasny dowód tego. Wyniki konferencji praskiej ośmiu państw wskazują narodowi niemieckiemu jedyną możliwą i dla każdego zrozumiałą drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Pod hasłami WKP(b)

narody wielkiego Związku Radzieckiego obchodzić będą rocznicę Rewolucji

MOSKWA. — Prasa radziecka zamieściła hasła Komitetu Centralnego WKP(b), ogłoszone w związku z 33-ą rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Hasła te głoszą m. in.:
Bratnie pozdrowienia dla wszystkich narodów walczących o pokój, o demokrację, o socjalizm!

Bratnie pozdrowienia dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, budujących pomyślnie socjalizm!

Bratnie pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego, który wywalczył wolność i niepodległość swego kraju oraz skutecznie utrwał ustroj ludowo-demokratyczny!

Bratnie pozdrowienia dla narodu koreańskiego, broniącego bohatercko niepodległości swego kraju!

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna! Pozdrowienia dla demokratycznych sił Niemiec, walczących o jednolite, niezawisłe, demokra-

tyczne, pokój miłujące Niemcy!

Pozdrowienia dla narodów Jugosławii, prowadzących walkę wyzwolenia przeciwko faszystowskiemu reżimowi kłiki Tito, przeciwko sługusom imperializmu!

Ludzie pracy wszystkich krajów! Demaskujcie i udaremniajcie zbrodnicze plany podżegaczy do nowej wojny! Rozszerzajcie i wzmacniajcie potężny front obrońców pokoju! Obrońmy sprawę pokoju na całym świecie!

Dalsze hasła KC WKP(b) wzywają robotników, chłopów i inteligencję Związku Radzieckiego, aby na jeszcze szerszą skalę rozwijali współzawodnictwo socjalistyczne, walczyli o przedterminowe wykonanie planu go spodarczego na rok 1950, aby nymi osiągnięciami wzmacniali potęgę Radzieckiego Państwa Socjalistycznego.

Hasła nawołują do pomyślniej realizacji wielkich budowli — kurbyszewskiej, stalingradzkiej i kachowskiej elektrowni wodnej, głównego kanału Turkmeneńskiego, kanału Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego, do stosowania na szeroką skalę osiągnięć nauki i techniki oraz przodujących doświadczeń w przemyśle i rolnictwie, do nieustannego podnoszenia wydajności pracy — podstawy dalszego wzrostu i rozkwitu kraju socjalizmu.

Młodzieżowi przodownicy pracy

wyrażają swą wdzięczność Prezydentowi R. P.

W sali Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana Marchlewskiego odbyła się przedwczoraj przy udziale młodzieżowych przodowników pracy z łódzkich fabryk uroczysta wieczornica ZMP-owska dla uczczenia 32 rocznicy powstania Komsomołu. Po zakończeniu części oficjalnej młodsi przodownicy pracy uchwaliли jednomyślnie wysłanie na ręce Prezydenta Bolesława Bieruta listu, w którym m. in. czytamy:

My, młodzieżowi przodownicy pracy, zebrani w Łodzi na uroczystej wieczornicy z okazji 32 rocznicy powstania Komsomołu przesyłamy na Wasze ręce,

jako Kierownika Rządu Polskiego, w razie gorącej wdzięczności w związku z dokonaną reformą pieniądza.

Zastąpienie niskowartościowego pieniądza nową, wysokowartościową walutą jest wielkim sukcesem klasy robotniczej w walce o wykonanie Planu 6-letniego.

Zapewniamy Was, Obywatelu Prezydencie, że podnosząc nieustannie wydajność i jakość pracy, czerpiąc z przodujących form pracy Komsomołu, damy pełny wyraz naszej głębokiej miłości do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wielkiej idei Socjalizmu.

Co wykazał proces warszawski

Współpraca AK i Gestapo

odbywała się pod bezpośrednią kontrolą wywiadu brytyjskiego Prokurator żąda trzech wyroków śmierci

WARSZAWA. — W szóstym dniu rozprawy przeciwko organizatorom tzw. ośrodka mobilizacyjnego okręgu wileńskiego AK, sąd udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu prof. Rychlikowi, który zażądał dla oskarżonych Olechnowicza, Borowskiego, Szendzielarza - Łupaszki, Minkiewicza — kary śmierci, a dla oskarżonych Lidzi Lwow i Wandy Minkiewicz kary dożywotniego więzienia. Prokurator stwierdził na wstępie, że oskarżenia są typowymi przedstawie-

cielami reakcji polskiej, którą wspólna interesów klasowych łączyła z hitleryzmem. Przewód sądowy wykazał nie tylko haniebną rolę kierownictwa wileńskiego okręgu AK, współpracującego z niemiecką Abwehrą i gestapo — w mordowaniu partyzantów radzieckich i polskich działaczy demokratycznych oraz w dywersyjnej i szpiegowskiej robocie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ale ujawnił również, że w imię klasowych interesów wspólny język znaleźli hitlerow-

cy, angielski wywiad i ośrodki kierownicze Armii Krajowej.

Proces dostarczył niezbitych dowodów, że haniebną sojusz wileńskiej komendy AK z Wehrmachem i Gestapo nawiązany został pod auspicjami i bezpośrednią kontrolą brytyjskiego wywiadu.

Obrońcy w obszernych wywodach usiłowali przedstawić oskarżonych tylko jako wykonawców zbrodniczych rozkazów ich zagranicznych mocodawców.

Obrońcy prosili również sąd o wzięcie pod uwagę wpływu, jaki na oskarżonych musiało wywrzeć w ich działalności reakcyjne wychowanie, jakie otrzymali w Polsce przedwzrostu.

W konkluzji obrona prosiła dla oskarżonych o wyrozumiały, sprawiedliwy wyrok.

Po ostatnim słowie oskarżonych, w którym prosili oni sąd o łagodny i sprawiedliwy wymiar kary — sąd za powściągliwy wydał wyrok na dzień 2 listopada br.

Sprawa delegacji, wpłat na kartofle i węgiel

WYJAŚNIENIE PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO I MINISTRA FINANSÓW Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 1950 R. DO INSTRUKCJI WYDANYCH W ZWIĄZKU ZE ZMIANĄ SYSTEMU PIENIĘŻNEGO.

1 W przypadku, gdy pracownik pobrał odszkodowanie za czynność, którą według okoliczności mógł wykonać dopiero po dniu 28 października rb. (np. ryczałt za służbowe przeniesienie się do innego miejsca pracy), lub gdy wyjeżdżając na urlop lub w delegację służbową po brał w dn. 27 lub 28 bm. pobory przy padające do wypłaty w dniu 30 wzgl. 31 bm. pracownik taki może na inny widualne podanie uzyskać za zgodą ministra lub dyrektora naczelnego CZP lub innej właściwej władzy nadzorczej, któremu (której) dany zakład pracy podlega, prawo wpłacenia do kasy zakładu pracy w dn. 30 i 31 bm. kwoty pobranej w złotych dotychczasowych i otrzymanie w zamian kwoty pracownikowi należnej w nowym pieniądzu.

2 W przypadku, gdy pracownik — biorąc udział w zorganizowanym grupowo zakupie towarów pierwszej potrzeby — wpłacił do przedsiębiorstwa handlowego lub do instytucji społecznej (np. zwią-

ku zawodowego) kwotę przeznaczoną na zakup tych towarów (np. węgla, kartofli itp.) winien od przedsiębiorstwa lub przez instytucję społeczną (związek zawodowy) otrzymać taką ilość towaru, jaka wynika z podziału kwoty wpłaconej w złotych dotychczasowych przez cenę jednostkową towaru, wyrażoną w złotych dotychczasowych. W przypadku, gdy przedsiębiorstwo (lub instytucja np. związek zawodowy) nie będzie mogła spełnić przyjętego obowiązku dostawy towaru, pracownik winien otrzymać z przedsiębiorstwa (lub instytucji), które podjęło się dostawy, zwrot wpłaconej kwoty według stosunku 100 zł dotychczasowych — 3 (trzy) złote w nowym pieniądzu. Z tych samych uprawnień korzystają instytucje społeczne, np. komitety rodzicielskie szkół, o ile zebrane pieniądze wpłaciły na poczet należności za zamówione towary do kasy przedsiębiorstwa handlowego do dnia 28 bm. włącznie.

Przewodniczący
(—) H. MINC
wicepremier

Minister Finansów
(—) K. DĄBROWSKI

Za zgodność:
Dyrektor generalny
(—) CZ. CHMIELEWSKI

Sprawa wypłat rent, emerytur, zaopatrzeń, stypendiów, pożyczek i poborów nauczycielskich

WYJAŚNIENIE PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO Z DNIA 30 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU DO INSTRUKCJI WYDANYCH W ZWIĄZKU ZE ZMIANĄ SYSTEMU PIENIĘŻNEGO

1 Postanowienia paragr. 6 instrukcji Rady Ministrów z dnia 28 października br. w sprawie wypłat rent, emerytur, zaopatrzeń i stypendiów w związku ze zmianą systemu pieniężnego, obowiązują ró-

wnież Ministerstwo Kultury i Sztuki, w odniesieniu do stypendystów wyższych szkół artystycznych.

2 Pracownik, który pobrał pożyczkę ze środków pracowniczego kasy pożyczkowej - zapomogowej, winien pożyczkę tę spłacić w nowym pieniądzu wg. relacji 100 zł pożyczki w złotych dotychczasowych — 3 złote w nowym pieniądzu.

3 Nauczyciele szkół podstawowych i szkół średnich, dla których pobory za miesiąc listopada br.

Niech żyje nowy, polski złoty

Pierwsza wypłata nowymi pieniędzmi

Robotnicy z zadowoleniem i ufnością witają reformę walutową

Wczoraj w fabrykach łódzkich przystąpiono do wypłacania robotnikom wyrównania za okres 5 dni. Masy pracujące przyjęły nowe banknoty z zaufaniem wiedząc, że dostają pełnowartościowy pieniądz, za który będą mogli kupić wszystkie towary po nowych cenach obliczonych w tej samej proporcji co ich zarobki.

— Podobno dziś u nas jest wypłata?

— A jest. Pieniądze już są w fabryce. Teraz tylko odbywa się sortowanie. Dla każdego tyle ile wypada tytułem wyrównania za 5 dni.

— A w sklepiku na naszej ulicy mówiono dziś rano, że z tym wyrównaniem to lipa! Moja stara to aż na mnie wsiadła, gdy upierałem się, że to nie żadna lipa tylko szczerą prawdą. No i co? Kto miał rację? Plotkarze czy ustawa? Chodźmy do Biura Wypłat, może już dają!



„Mokre” poniedziałki

Mimo pewnej poprawy, wciąż jeszcze niedomaga dyscyplina pracy w fabrykach. Z przychodzeniem do pracy jest tak, że gdy większość stawia się punktualnie, inni punktualnie... spóźniają się. Szczególnie w poniedziałki i dni poświęcone. Nie trzeba zbyt długo zastanawiać się nad przyczynami: to skutki świątecznego pijaństwa.

Leż i tej pladze Łódź wypowiedziała zdecydowaną walkę. Wyrazem tego są liczne uchwały, podejmowane ostatnio na zebraniach załóg robotniczych. Coraz częściej słychać głosy żądające skasowania sprzedawczy i wózków w dni wypłaty i święta. Słuszne te postulaty nie pewno znajdują właściwy oddźwięk w uchwałach ojców miasta, którzy, jak wszyscy rozumni ojcowie, powinni krzyczeć i popierać idee trzeźwości.

Dobrze też na pewno podziała na niepoprawnych amatorów „jednej głębszej” ostatnia zwyżka cen wódki.

Bo w robotniczej Łodzi, budującej swą przyszłość na realnych, trzeźwych planach, nie może być miejsca na pijaństwo.

A z łazikami i nierobami damy sobie radę! (ja)

I rzeczywiście, tak jak zapowiedziano, tak się stało. Punktualnie o godzinie 14-ej Nowa Tkalnia ZPB im. Stalina rozpoczęła wypłatę wyrównań. Po kolei, spokojnie, choć nie bez zainteresowania podchodzili robotnicy do stołu, na którym, w równych przegródkach, leżały posortowane torebki z nowymi pieniędzmi.

Pierwszy podchodził Kazimierz Kowalewski z żoną Janiną. Oboje pracują jako tkaczki, on na 6 krosnach, ona na 4-ch. Są dopiero pół roku po ślubie i mają jak każde młode małżeństwo masę wydatków.

Wypłacający urzędnik wręcza mu torebkę.

— Proszę, oto wasze pieniądze! Przeliczcie czy wszystko się zgadza!

I młoda para liczy. Z uwagą przegląda wąskie paseczki, na których wynotowano poszczególne pozycje. Według starej waluty za pięć dni należałoby się 2.250 zł. wyrównania, t. zn. 67 zł. 50 gr. I tkacz Kazimierz Kowalewski otrzymuje po przewartościowaniu 45 zł. w nowych banknotach, gdyż pozostałe 22 zł. 50 gr. Kowalewski otrzyma przy normalnej wymianie.

Uśmiecha się zadowolony. — A jak twoja wypłata? — zwraca się do żony.

Janina Kowalewska pracuje na 4 krosnach, a więc zawartość jej torebki jest mniejsza. Ale 40 zł. jakie trzyma w ręku, nowiutkie i szeleszczące przyjemnie, stanowi pełną wartość tego co powinna byłaby otrzymać według starej waluty.

WYJAŚNIENIE

We wczorajszym numerze naszego piśmie, do opisu wyglądu banknotu 2-złotowego wkradł się błąd. Oczywiście banknot ten posiada, jak i wszystkie inne, serię i numerację.

— 85 złotych wyrównania za 5 dni? Wcale nieźle — uśmiechają się do siebie i śpieszą ku wyjściu.

— A teraz idziemy na „dwunastki” — powiedział majster Bocheński i z kopertami pełnymi pieniędzy skierował się ku wyjściu.

W „Młynku”, tak bowiem nazywa się mała sala Nowej Tkalni, jest jak w prawdziwym młynie. Trzaskają ostro „dwunastki”, jaśnieją, białą osnową i tkaniny. Podchodzimy do młodej dziewczyny, spokojnie przechadzającej się między krosnami. To Irena Ciolek, córka robotniczy folwarczej spod Sieradza.

— O, wyrównanie! — woła uradowana. — A ja głupia nie wierzyłam, że to naprawdę już dziś otrzymamy nowe pieniądze. Dopiero się matka ucieszyła! Delikatnie potem otwiera kopertę. Całe 61 zł!

— 1 kg. manny kosztuje tylko 2 zł. 75 gr.... To znaczy, że te 61 złotych to tyle, co dawniej 2033 zł. Ani złotówki mniej!

Od warsztatu od warsztatu wędruje majster Bocheński witany wszędzie życzliwymi uśmiechami robotników. Kazimiera Miszczyk otrzymuje 60 zł., Tadeusz Mar-

czak 61 zł., Eugeniusz Bartosik także 61 zł. Pomagaczka Anna Bryk 40 zł., a jej koleżanka, Stanisława Sroka ze wsi Rudawa woj. kieleckie całe 61 zł.

Kierujemy się ku wyjściu. Już przy drzwiach podchodzi do nas stara tkaczka i pokazując z dumą przed chwilą otrzymane banknoty mówi: — Świetnie to wszystko nasz Rząd wymyślił. Mamy nowy pełnowartościowy pieniądz, a spekulanci dostali po łapach. Niech żyje nowy polski złoty! (w)

Domy dla rodziców szkoła dla dzieci

Zaloga SPB, zatrudniona przy robotach w nowopowstającym osiedlu ZOR na Balutach w Łodzi, zamknęła swój roczny bilans pracy szeregiem osiągnięć.

Od października roku ubiegłego do chwili obecnej zaloga wybudowała 7 budynków, o łącznej kubaturze 75 tys. metrów sześciennych.

W budynkach tych zamieszkują w najbliższym czasie łódzkie rodziny robotnicze oraz znajdzie w nich pomieszczenie szkoła i bursę.

Nie udało się kułakom i spekulantom!

Jak więcej bogacze

chcieli oszukać małorolnych chłopów

Wymiana pieniędzy przebiega wszędzie sprawnie

Wież z dużym zainteresowaniem przyjęła wiadomość o reformie walutowej. Na zebraniach informacyjnych, organizowanych w każdej gminie i gromadzie woj. łódzkiego, wyjaśniono dokładnie wszystkie szczegóły ustawy. Rozpoczęła wczoraj wymiana pieniędzy przebiega wszędzie sprawnie.

Spekulanci i kułacy próbowali w niedzielę rano wykorzystać nieświadomość niektórych małorolnych chłopów, siejąc panikę lub zawierając z nimi rozmaite transakcje. By-

li też tacy, którzy próbowali wypłacać należność za pracę w starej walucie, oczywiście z krzywdą dla biedniejszych chłopów.

W gromadzie Domczyce (gmina Plecka Dąbrowa) kułak Stefan Subka obudził o czwartej rano prawie całą wieś krzyżując: „Możecie wszyscy spalić swoje pieniądze, bo już są nic nie warte!” W kilka godzin później na zebraniu informacyjnym nieporozumienie się wyjaśniło.

W tej samej gminie, w gromadzie Teodorów, kułak Wojciechowski ku pił podstępnie w niedzielę rano zebrał za 32 tys. zł. od małorolnego chłopca, który nie wiedział jeszcze o tej porze o reformie walutowej. Kułak oczywiście musiał zwrócić zrebaka i odebrać pieniądze.

Handlarz i spekulant z gminy Bogusławice w powiecie piotrkowskim Baranowski, też chciał się obłowić

na nieświadomości ubogiego chłopca ob. Ciapa i kupił od niego w nie dzielę rano krowę. Kiedy w parę godzin później ob. Ciapa dowiedział się o reformie i zażądał zwrotu krowy, Baranowski nie chciał jej oddać. Dopiero po ostrym postawieniu sprawy przez poszkodowanego transakcję unieważniono.

Takich wypadków z terenu województwa łódzkiego można by wymłodzić mnóstwo. Spekulanci i kułacy szukają jak zwykle okazji, by oszukać ludzi pracy i biednych chłopów. I tym razem jednak im się to nie udało — sami dostali po skórce.

Charakterystyczna jest wypowiedź robotników fabryki okuć budowlanych w Piotrkowie ob. ob. Stanisława Redelewskiego, Henryka Kowalskiego i Władysława Brawid, którzy oświadczyli:

— „Rząd nasz wziął się dobrze za kombinatorów i pomoże robotnikom w nabywaniu towarów. Im wcześniej to zostało zrobione, tym lepiej dla nas!” (l)

Zmiana waluty

to droga do dobrobytu mas

Załogi fabryk łódzkich podejmują zobowiązania dla upamiętnienia nowej Ustawy

Niecodzienny widok przedstawiały dziś hale łódzkich fabryk. Nawet znani powszechnie z surowej miny niektórzy magistrowie, uśmiechali się pod wąsem, oczekując na wypłatę wyrównania.

Ale nie tylko osobiste korzyści mieli na uwadze łódzcy robotnicy. Większość z nich przecież to świadomi swych obowiązków gospodarze kraju, którzy szybko zorientowali się w politycznym i gospodarczym znaczeniu Ustawy.

I dlatego może nie dziwiło nikogo, gdy do sekretariatów Organizacji Partyjnych i Rad Zakładowych zaczęły wczoraj w godzinach rannych napływać zobowiązania robotników, którzy wydajniejszą pracą, podniesieniem dotąd wykonywanych baz postanowili dać wyraz swym uczuciom w związku z reformą walutową.

Jako pierwsi zobowiązania na cześć pierwszej w Polsce Ludowej reformy walutowej złożyli robotnicy: ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. 1 Maja i ZPB im. Hanki Sawickiej.

Aniela Smak jest bezpartyjną. Pracuje jako prządka w ZPB im. Dzierżyńskiego na Oddziale „B”. Kiedy usłyszała o Ustawie, gdy zapoznała się z jej treścią od razu wszystko było dla niej jasne:

— Wiadomo, że ta Ustawa to cios dla naszych wrogów i spekulantów,

to środek do podniesienia dobrobytu mas pracujących.

I po swojemu, z miejsca zdecydowała:

— Musimy uczcić to wielkie, polityczne i ekonomiczne wydarzenie. Ja zobowiązuje się uczcić to tak, jak potrafisz: pracą! I dlatego postanawiam podnieść dotychczas przeze mnie wykonywaną bazę ze 130 do 131 proc.

Śladem jej poszła prządka z przedziałni odpadkowej — Adela Kielbasa, która zobowiązała się podnieść wydajność, zadeklarowaną w ramach Czynu Październikowego z 115 proc. do 118 proc.

Przodownica pracy tych zakładów, tkaczka Helena Ślusarek z Oddziału „B” zobowiązała się wyrobić zamiast 145 proc. normy 146 proc., gdyż jak powiedziała: „im więcej będzie tkanin, tym będą one dla nas tańsze”.

Tkaczka z Tkalni Elektrycznej — Maria Bryk, pracująca na 6 krosnach powiedziała: „Zmiana waluty, to droga do dobrobytu klasy robotniczej i cios dla naszych wrogów. Zobowiązuję się dla uczczenia tego wielkiego wydarzenia podnieść swą wydajność o 2 proc. Niech żyje polski złoty!”

Na składalni Oddziału „B” pierwszy złożył zobowiązanie przodownik Eugeniusz Gromek, wyrabiający dotąd 176 proc. normy. — „W związku z reformą walutową postanawiam podnieść swą wydajność o 2 proc.

Robię to — powiedział — bo zdaje sobie sprawę, jak poważnie reforma ta wzmacnia naszą gospodarkę narodową. Rozumiem, że wszystko to Rząd przeprowadził dla polepszenia naszego bytu i ukrócenia wyzyskiwaczy. Chcę jednocześnie wyrazić po dziw dla sposobu, w jaki została przeprowadzona akcja. Tak sprężyste roboty jeszcze nie widziałem.

Nie mniej imponująco wypadły zobowiązania robotników Widzewskich Zakładów im. 1 Maja.

Człowa prządka z przedziałni cienkopędnej, Janina Góralska, obsługująca 6 stron, zobowiązała się podnieść swą wydajność z 127 na 128,5 proc., Stefania Grocholska z 135 na 137 proc., Lucyna Domańska — układaczka, postanowiła układać zamiast 2 skrzynie, 2,5 skrzyń przędzy w ciągu dnia, Władysława Szejak, instruktor na przedziałni średniej, doszkolić 4 prządki niewyrabiające bazy, Adam Kosztowicz, ślusarz Oddziału Montażowego, zmniejszył postoje maszyny przez przyspieszenie naprawy popsutych części itp.

W ZPB im. Hanki Sawickiej zobowiązania z okazji przeprowadzenia reformy walutowej złożyły: szpularka, Helena Wróblewska, pałkarka Wiktoria Pawlak oraz ZMP-wka Alicja Frydrych, która wśród burzy obłasków zebranych, postanowiła podnieść swą produkcję o 10 proc.

(w)



BARBARA Z CZĘSTOCHOWY: W Łodzi nie ma Sakół Położnych. Zechce Pani zwrócić się listownie do Wydziału Zdrowia przy Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu, względnie w Krakowie, gdzie szkoły takie istnieją — z prośbą o bliźsze informacje.

J. R. z ŻAR: — Powinien Pan przede wszystkim zwrócić się do Rady Zakładowej i przedstawić okoliczności sprawy. Nie wątpimy, że Rada Zakładowa zainteresuje, gdyż pracownik, zatrudniony w państwowych zakładach, nie może płacić stawek kołomyżnych, które są przewidziane dla niektórych wolnych zawodów oraz tzw. prywatnej inicjatywy. Na sprawę przydziału mieszkań, jak o tym ciągle informujemy naszych Czytelników — nie posiadamy wpływu.

STAŁY CZYTELNIK W. K. — PIOTRKÓW: — Może Pan zwrócić się listownie w sprawie żądanych informacji do Wojewódzkiej Komendy Org. „Służba Polsce” — ulica Jarcza nr 45.

MARYLA KRÓLIKOWSKA: — Z posiadaniem cenzusem wykształcenia może być mowa nie o Szkole dla Pielegniarek, lecz o kursie dla młodszych pielęgniarek. O terminie rozpoczęcia kursu poinformują Panią w sekretariacie Czerwonego Krzyża, ul. Piotrkowska nr 236.

NYKIS BARBARA — CZĘSTOCHOWA: — Nie jesteśmy w stanie zapewnić Pani mieszkania w Łodzi nawet w wypadku, gdyby Pani otrzymała tu pracę, o którą zresztą nie jest trudno. Z tego więc powodu radzimy nie opuszczać Częstochowy i raczej tam zabiegać o pracę za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia.

Przygody Wicka i Wacka



SOBEK: — Tragedia!... Wystawiałem w ogonkach, spekulowałem na materiałach, kręciłem, magiczyłem, a teraz — przy wymianie stracę tyle pieniędzy...

SOBEK: — Nie! Nie wyjeżdżam!... Idę do Szaberskiego z gotówką! Może ja gdzieś korzystniej wymieni!
WARCHOLSKI: — I ja też!...

SZABERSKI: — Nic wam nie poradzę, moi panowie! Widzicie, że i ja mam pełną kasę banknotów!...
SOBEK: — A tośmy wpadli!

WARCHOLSKI: — Wam, robociarzom, to dobrze! A nam...
WICEK: — I słusznie, bo nie zbialiśmy forsy na spekulacjach!

NA EKRANIE

Grosz w redakcji

Siedziałem zamysłony nad jakimś artykułem, gdy nagle otworzyły się drzwi i od progu rozległ się cieniutki głosik:

— Dzieńdobry, obywatelu redaktora!...

Zanim podniosłem głowę, coś potoczyło się po podłodze, skończyło na krzeselku, a stąd na biurko.

— Dzieńdobry! Jestem grosz!

— A, rzeczywiście! Bardzo prosimy... Czym mogę służyć?...

Zrobiłem gościowi miejsce między kalendarzem a popielniczką, ten zaś usadowił się wygodnie i zaczął mówić:

— Uff... Zaspalałem się trochę, bo przez cały dzień siedziałem w ciasnej skrzyni. Nareszcie jednak wypuścili mnie stamtąd. Prosto z banku trafiłem do kantoru fabrycznego, gdzie wraz z moim starszym braciuzkiem — złotym i siostrzyczkami — banknotami dostaliśmy się do ręki robotnika. Przyjął nas wszystkim bardzo serdecznie a najdlużej mnie się przyglądał. Potem na rękę brały mnie dzieci robotnika, a jedno chciało mnie zaraz wrzucić do skarbonki, ale robotnik powściął, że do skarbonki da im innych moich braciuzków a mnie razem z moją siostrzyczką zabrał do sklepu, gdzie wydał mi na makę, paczkę papierosów i coś tam jeszcze.

Gość przysunął się bliżej, żebym go lepiej słyszał.

— Chciałem złożyć wam wizytę i przedstawić się. Pani sprzedawczyni była bardzo miła i dała mi półgodzinny urlop. Chcę was poprosić, obywatelu redaktorze, abyscie zapelowali do ludzi, żeby się ze mną dobrze obchodzili. Bo chociaż jestem malutki, to przecież coś znaczę. Niech tylko zbierze się garstka takich jak ja, to ho, ho! Można będzie za nas coś kupić...

No, ale na mnie już czas. Muszę zmykać, bo pani sprzedawczyni zaniepokoi się, jak nie przyjdę będzie miała manco, a to naraziłoby ją na przykrość!

Poturlał się i znikł. Poczuwamy grosz! Będziemy cię wszyscy szanowali, bo każdy docenia twoją wartość!... (och)

Pan Kociłolek spotyka znajomego. — Może mi pan pożyczy 30 złotych na tramwaj!

— Niestety, mam tylko tysiąc złotych...

— Nie szkodzi. To pojedę takśówką...

Młode małżeństwo rozmawia ze sobą.

— Okropny z ciebie człowiek. Nic o mnie nie myślisz, tylko ten sport, sport i sport... Załóżę się, że nawet nie pamiętasz daty naszego ślubu!...

— Ależ duszko! Co ty mówisz? To było tego dnia, kiedy LKS „Włókniarz” zremisował z Wartą cztery do czterech!...

Sędzia zwraca się do świadka: — Więc widział pan, jak ci dwaj przeciwnicy rzucili się na siebie z krzesłami. Czy nie próbował ich pan uspokoić?

Pierwszy dzień reformy walutowej

Ceny wszystkich przekonały!

Nie trzeba się tłoczyć przy wymianie, każdy zdąży odebrać nowe banknoty. — Po południu rozpoczął się ruch w sklepach. — Łodzianie wydają nowe pieniądze oględnie, zdając sobie sprawę z ich wartości

Więc przede wszystkim — wystawy. Już od wczesnego rana zatrzymywali się przed nimi spieszący do pracy łodzianie. Rzucali okiem na kartki z nowymi cenami, kiwali głowami z zadowoleniem i szli dalej, do fabryk, do urzędów, do szkół...

A potem, po pracy — pierwsza wypłata. Zamiast dawnych „setek” i „tysięcy” pełnowartościowe złotówki — nowe banknoty i brzęczący bilon. No a przed północą do domu — obowiązkowy spacer po mieście.

Trzeba przecież przyjrzeć się wystawom, zobaczyć ile się zapłaci za ubranie, buty, żywność... W pierwszym dniu po reformie walutowej trochę jeszcze trudno przyzwyczaić się do nowej wartości złotego.

Na przykład buty kosztują teraz 210 zł., 226, 300 zł... Są na wet po 180 zł. eleganckie czarne półbutki. Albo zamiszowe damskie na gumowej podeszwie — też tylko 300 zł.

To samo jest z ubraniami: 360, 450, 400 zł... Trudno wyliczyć wszystkie ceny. A to przecież przedmioty trwałe, które kupuje się zwykle na dłuższy okres czasu!

Tam znów żelazko elektryczne — 26 zł., żarówki po 3 zł i 5

groszy. Obok sklep z materiałami piśmiennymi. Równo ułożone zeszyty — 21, 24, 36 groszy. Ołówki po 10 groszy, stalówki po 18...

Zatrzymują się ludzie przed wystawami i debatuja. Niektórzy na miejscu przeliczają dawne ceny na nowe...

— Przecież nic nie zdrożało. Co mi ta sąsiadka naopowiadała?... Wszystko zmieniło się w tym samym stosunku co i nasze płace.

— Jasne, że nie zdrożało. A że tacy jak ona, którzy nagromadzili kapitały na rozmaitych machinacjach utracili poważną część, to słuszne i dobre. Nie będą teraz wykupywać przeznaczonych dla nas rzeczy...

W sklepach rano był stosunkowo mały ruch. Dopiero po południu, kiedy nowe pieniądze ukazały się już w obiegu, pojawiło się w nich więcej klientów.

Oczywiście kupujący, przekonawszy się zresztą „na własnej skórze”, że nic nie zdrożało, przebiegli dokładniej nowe wartości artykułów. Liczono się „co do grosza”, bo przecież teraz i grosz ma swoją wartość.

Również wczoraj rozpoczęto wymianę pieniędzy. Wymienia-

no je w zakładach pracy oraz w punktach Banku Narodowego. Przy tych ostatnich już od rana stały kolejki ludzi.

— Pani złota, ten mój mąż zupełnie wczoraj stracił głowę. Zabrał dzieciaki na miasto i nakupił im ciastek bez liku. Wydał tyle pieniędzy, ile normalnie wydadę na utrzymanie przez trzy dni. Mówię mu wieczorem, że to szaleństwo, że nie stać nikogo na wyrzucanie zarobku przez okno. Dopiero się opamiętał. A dzieciaki zachorowały z przejeżdżenia.

— To sama była u mnie — mówi inna kobieta — Co chwila przychodzi ktoś ze znajomych i przynosił stopy gazet, których nigdy nie przeczyta. Mężczyźni zabijali się za papierosami, cho-

ciaż te kilkanaście sztuk, żeby wytrzymać do dnia jutrzejszego, miał prawie każdy. Rzucali pieniędzmi, jakby już nic nie były warte.

I tacy byli. Co prawda niewiele. To ci sami, którzy wczoraj pierwsi chcieli się dostać do punktów wymiany, jak gdyby życie od tego zależało. A przecież mamy jeszcze przed sobą więcej niż cały tydzień. Cóż więc za różnica, czy wymienimy pieniądze dzisiaj, czy później.

Pieniądzy nie wydaje się przecież w ciągu kilku dni, a przez dłuższy okres czasu. A dzisiaj złotówka — to pieniądz mocny, oparty o złoto. Należy więc go oszczędzać i wydawać jedynie na rzeczy — rzeczywiście potrzebne!

Do dnia 5 bm.

na książeczki PKO

można wpłacać starymi banknotami

Powszechna Kasa Oszczędności zawiadamia, że w okresie wymiany banknotów, prowadzi obsługę interesantów w zakresie obrotu czekowego, oszczędnościowego i bankowego bez żadnych zmian i ograniczeń w oparciu o dotychczasowe przepisy i godziny urzędowania. Wszys-

kie placówki PKO na terenie kraju będą przyjmowały codziennie wpłaty na książeczki oszczędnościowe oraz będą dokonywały z nich wypłat na każde żądanie.

Wszelkie wpłaty na książeczkach oszczędnościowych, dokonane do dnia 28 października włącznie, zostały automatycznie przerachowane na nową walutę według proporcji 3 złote nowe za 100 starych. Od dnia 30 października br. wypłaty z książeczek oszczędnościowych i rachunków czekowych są dokonywane nowymi banknotami ew. bilonem.

Do dnia 5 listopada br. będą przyjmowane wpłaty na książeczki oszczędnościowe i na rachunki czekowe także w dotychczasowych banknotach, przy czym PKO w tych przypadkach natychmiast dokona przerachowania.

Jest to ułatwienie dla najszerzszego rzesz obywateli, gdyż posiadanie lub otwarcie nowej książeczki oszczędnościowej i wpłacenie na nią gotówki w dotychczasowych banknotach odsuwa konieczność wymiany gotówkowej.

O czym radzono na wczorajszej sesji Łódź-POłnoc

W sali świetlicy ZZPG przy ul. Liżmanowskiego 166 odbyła się wczoraj sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-POłnoc.

Po sprawozdaniu z wykonania uchwał zatwierdzono plany komisji radnych przy DRN-ie na miesiąc listopad. Następnie szeroko omówiono sprawę walki z analfabetyzmem i zagadnienie dalszego rozwoju sieci sklepów handlu spożywczego.

Miasteczko uniwersyteckie

zaczyna się przyoblekać w realne kształty. — Dwa ośrodki mieszkaniowe przy ul. Bystrzyckiej i Narutowicza

Miasteczko uniwersyteckie stanowi poważną pozycję w planach roz budowy Łodzi. Będzie to nowoczesna, piękna dzielnica, ośrodek życia młodzieży, uczące się na Uniwersytecie Łódzkim, Akademii Lekarskiej, Wyższej Szkole Ekonomicznej, Szkole Plastycznej itd.

Plan miasteczka istnieje już od szeregu miesięcy. Obecnie opracowuje się ostatecznie projekty poszczególnych obiektów, ustala się kolejność w jakiej będą powstawały.

Jako pierwszy etap przyjęto budowę biblioteki. Będzie to kolosalny gmach, który pomieści bibliotekę uniwersytecką i publiczną. Następnie powstaną gmachy wydziału chemii i Rektoratu. Obydwa budynki stanowią będą jedność architektoniczną jako centrum ośrodka uniwersyteckiego.

Pewnej dyskusji podlega jeszcze gmach dla wydziału fizyki. Początkowo był projekt, aby korzystać z jego urządzeń Uniwersytet i Akademia Lekarska. Teraz raczej zwyciężyła pogląd, że Akademia Lekarska powinna mieć własne pomieszczenia dla katedry fizyki.

Jeśli chodzi o domy akademickie,

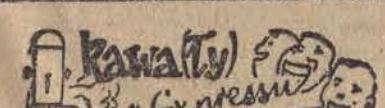
postanowiono stworzyć dwa ośrodki: jeden przy ul. Bystrzyckiej, drugi większy przy ul. Narutowicza. Ta część planów miasteczka uniwersyteckiego jest już w stanie realizacji. Przy ul. Bystrzyckiej bowiem w tych dniach wykończono pierwszy dom akademicki dla 500 studentów, rozpoczęto budowę następnego, a trzeci powstanie również w przeciągu najbliższych miesięcy.

Przy ul. Narutowicza prócz domów dla 4 do 5 tys. studentów znajdować się będzie budynek przeznaczony na stołówkę, świetlicę i inne urządzenia socjalne. Obmyślając możliwości najlepsze wykorzystanie terenu zwraca się baczna uwaga, aby

zostawić dostatecznie dużo przestrzeni na zieleńce, ogrody i stadion sportowy.

Osobną uwagę poświęcono mieszkaniom dla profesorów i pracowników administracyjnych. Ze względu na konieczność i zapewnienie wygodny ludziom starszym i obciążonym rodzinami, domy profesorskie pobudowane będą bliżej miasta. Nie wykluczone jednak, że część profesury otrzyma domki dwu i czteropokojowe w bezpośrednim sąsiedztwie domów akademickich.

Biorąc pod uwagę, że Politechnika Łódzka położona jest w zupełnie innej części miasta, plany budowy domów akademickich dla tej uczelni opracowywane są oddzielnie. Prawdopodobnie studenci Politechniki otrzymają mieszkania na Karłowic. Jest to bowiem dzielnica znajdująca się w pobliżu Park Ludowy i stadion sportowy LKS.



Pilkarze Łodzi wyjechali do Tarnowa walczyć o Puchar Miast

Wczoraj wieczorem wyjechała z Łodzi reprezentacja piłkarska, która dnia 1 listopada zmierzy się w Tarnowie w półfinałowym meczu o Puchar Miast z reprezentacją Tarnowa. W skład ekipy wchodzi: Szczerzyński, Komar, Włodarczyk, Kopaniewski, Soltyszewski, Pietrzak, Rączko, Urban, Hogendorf, Baran, Patkolo, Paceś, Marcinia i Różycki. Po drodze w Krakowie dołączają się do nich jeszcze Szymborski i Wapiennik. Skład drużyny będzie ustalony na miejscu przed zawodami. Kierownikiem ekipy jest wiceprezes ŁOZPN Dąbrowski.

Dwa remisy uzyskali bokserzy w trzech meczach

W klasie B o mistrzostwo drużyno we w boksie okręgu łódzkiego, Włóknarz (Ozorków) w spotkaniu ze Spójnią (Kutno) wywalczył wynik nierozstrzygnięty 10:10, Związkowiec (Radomsko) również na remis walczył ze Stalą (Łódź) 9:9, i Stal (Żychlin) pokonała Stal (Kutno) 11:9.

TEATRY

Lutnia — „SWOBODNY WIATR” — godz. 19.15.
Osa — „SLUBY MURARSKIE” — godz. 19.30.
Arlekin — „SAMBO I LEW” — godz. 17.
Powszechny — „NIEMCY” — go-na 19.15.
Pozostałe teatry nieczynne.
Państwowy Cyrk Nr 4 czynny codziennie w soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12. Tel. 107-06.

KINA

ADRIA — Zielone lata — 15.30, 18, 20.
BAŁTYK — Wołga, Wołga — 16.30, 18.30, 20.30.
BAJKA — Pieśń tajgi — 17.30, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 41.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Orzeł Kaukazu I seria — 18, 20.
POLONIA — Parada natrętów — 17, 19, 21.
PRZEDWIOSNIE — Lichwiarz Gobe-sek — 18, 20.
REKORD — Kłopoty referenta Trzi-szki — 18, 20.
ROBOTNIK — Baryłeczka — 17.30, 20.
ROMA — Milcząca barykada — 17.30, 20.
STYLOWY — Zwycięski powrót — 17.30, 20.
ŚWIT — Ostatni Mohikanin — 18, 20.
TARTY — Wyspa szczęścia — 18.30, 20.30.
TECZA — kino nieczynne.
WISŁA — Dziś o wpół do jedenastej — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Bitwa Stalingradz-ka I seria — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Scott na Antarktydzie — 15.30, 18, 20.30.
ZACHĘTA — Orzeł Kaukazu, II se-ria — 18, 20.

ANDRZEJ ZAŃSKI



135)

Na skraju lasu, gdzie się schronili przed żarem słońca, panował miły chłód. Dobrze jest, wyciągnąwszy się na mchu, leżąc pod wielkim drzewem i spoglądać na plamki słonecznych blasków, które, przesączone przez gałęzie, tańczą na murawie.

Jest cisza. Ptaki, które kiedyś szalały tutaj na wiosnę, już umilkły. Za to od strony łąk dochodzi rytmiczne ćwierkanie świerszczy; jak dyskretne przypomnienie, że chociaż niby lato jeszcze w całej pełni, nadchodzi jesień.

Czy o tym myśli Małgorzata? Bo w oczach jej, patrzących zawsze tak ironicznie, jest zaduma i melancholia.

Wreszcie podnosi się i bierze do ręki swój szkicownik.

Wolbrzycki, który drzemał opodal, otworzył oczy. Zbudził go ruch Małgorza-ty.

Młodzież zwyciężyła!

Polska - Bułgaria 1:0

Zwycięską bramkę zdobył Cieślak w pierwszej części gry

Wczoraj odbył się w Sofii międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Bułgaria. Na zawodach obecni byli członkowie rządu bułgarskiego oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Mecz odbył się w dość trudnych warunkach, gdyż w drugiej połowie padał deszcz i boisko było rozmokłe.

Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny Polski w stosunku 1:0. Jedyną bramkę meczu uzyskał w 33 minucie pierwszej połowy gry Cieślak, który celnym, płaskim strzałem w róg umieścił piłkę w siatce. Strzał ten był nie do obrony.

Gra toczyła się w szybkim tempie, przy czym stroną atakującą

Rozdział biletów na mecz z ČSR był jednak niewłaściwy

„Sztandar Młodych” — pismo ZMP zamieścił ciekawą uwagę na temat rozdziału biletów na mecz piłkarski Polska — ČSR.

Rozdziałem biletów miała się zająć specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli GKKF, zrzeszeń sporto- wych itd.

Rozdzielnik biletów na miejsca siedzące, których stadion WP liczy około 7.000, składał się z około 30 pozycji: CRZZ (9 zrzeszeń sportowych) — 2.000 sztuk, ZS Gwardia — 800 sztuk, CWKS — 750, GKKF — 750, PZPN — 700, Samopomoc Chłopska — 200, AZS — 200, zawodnicy kadry reprezentacyjnej PZPN — 144, Kol. Sędz. PZPN — 150, pracownicy PZPN — 90. GKKF otrzymał ponadto 330 biletów bezpłatnych.

Cyfry te mają dużą wymowę. Wynika z nich, że ok. 15 proc. biletów na me- sca siedzące zarezerwowali GKKF dla swoich pracowników. 700 (!!) biletów otrzymały władze PZPN, składające się z kilkunastu osób.

Jak przy tych cyfrach wygląda przydział dla CRZZ, która skupia 9 zrzeszeń grupujących robotników? Wielu z nich jest przodownikami pracy. A przecież władze PZPN i GKKF otrzymały niemal tyle biletów, co kilkudziesięcioty- sięczna masa sportowców-robotników, będących członkami zrzeszeń.

Pismo stwierdza: „Sprawa rozdziału biletów powinna dotyczyć się wresz- cie radykalnego rozwiązania. Stanow- czo więcej biletów muszą otrzymać zrze- szenia przy jednoczesnym ograniczeniu apetytów wszelkich władz sportowych.

byli Bułgarzy, natomiast Polacy, broniąc się umiejętnie przed ich naporem, wypadami zagrażali bramce przeciwnika. Właśnie jeden z takich wypadów przyniósł im jedyną bramkę dnia. Liczne momenty podbramkowe sprawiły, iż przebieg gry był ciekawy.

W drużynie polskiej na wyróżnienie zasługuje dobrze grająca para obrońców Gędlek — Glimas, następnie Wieczorek na środku pomocy. W napadzie wyróżnił się

najniebezpieczniejszy Wiśniewski i Braiter. Nieźle również grali Cieślak i Gracz.

Zwycięstwo Polski jest tym więcej cenne, że uzyskała je drużyna po trudach długiej podróży. Trzeba zaznaczyć, że w reprezentacji wystąpiło aż 8 zawodników z drużyny B, a więc młodych piłkarzy. Dzięki ich ambicji i silnej woli zwycięstwa mamy do zanotowania ten sukces.

Drużyna wraca do kraju w środę.

Mecz na śniegu

Zw. Radziecki — ČSR 215:135

Dumbadze rzuciła dyskiem ponad 50 i pół mtr.

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny ZSRR — Czechosłowacja rozegrany w Pradze zakończył się pełnym i za- sługowanym zwycięstwem lekkoatletów Zw. Radzieckiego.

Zw. Radziecki-ego w stosunku 215-135 punktów. Zespół męski ZSRR wygrał 123:96, a zespół żeński 92:36.

Warunki, w ja- kich wczoraj od- bywały się zawo- dy były wyjątko- wo trudne, gdyż niemal przez ca- ły czas padał drobny śnieg. Niektóre wyniki są jednak b. dobre.

110 pł. Bułańczyk 14,4, 200 m. Su- charew 21,8, 10 km Zatopek 29,43,2,

Pracownicy poszukiwani

Technika budowlanego, oficera wzglę- dnie podoficera straży pożarnej oraz robotników magazynów transporto- wych, poszukuje Centrala Importo- wa Przemysłu Włókienniczego „Tex- tilimport” ul. 22 Lipca 2. Zgłosze- niu, do Działu Personalnego. 714

Murarzy, robotników gospodarczych oraz kobiety przy pracach murar- skich zatrudni natychmiast Przedsię- biorstwo Remontowo - Budowlane Przem. Bawełnianego, w Łodzi, ul. Piotrkowska 171 prawa oficyna. Wy- nagrodzenie wg. umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia przyj- muje Wydział Personalny. 719

Inżynierów i techników, elektryków, mechaników, budowlanych, włókienn- ików, chemików oraz wykwalifiko- wanych pracowników do Działu Za- czętrzenia, biegle maszynistki, wy- kwalifikowanych księgowych oraz fi- nansistów zatrudni natychmiast Cen- tralny Zarząd Przemysłu Jedwabni- czo-Galanteryjnego w Łodzi, ul. Piot- kowska 64 w Przemysle Jedwabni- czo - Galanteryjnym. Zgłoszenia z- podaniem i życiorysem przyjmuje Wydział Personalny. 701

trójkosk Szczerbakow 14,49, dysk Kor- mut (CSR) 46,37, 4x400 ZSRR 3,20,5.

Konkurencje żeńskie: dysk Dumba- dze 50,58, 200 m Bystrowa 26,1, w dal- Borodina 5,50, kula Andrejewa 14,30, 4x200 ZSRR 1,47.

Faworyci przegrywają

Tereba pokonał

znanych w Polsce Vane i Andreadisa

Krajowy turniej tenisa stołowego ro- zegrany z udziałem 250 pingpongistów, wśród których znalazła się czołówka za- wodników czechosłowackich, przyniósł wiele niespodzianek. Już w początko- wych spotkaniach wyeliminowani zostali trzej reprezentanci CSR. Stipek prze-

Znów mamy dużą niespodziankę w mistrzostwach A kl.

W II grupie piłkarskich mistrzostw klasy A okręgu łódzkiego padły w ub. niedzielę następujące wyniki:

Gwardia (Wieluń) — Związkowiec (Tomaszów) 3:1. Jest to największa dotychczas niespodzianka mistrzostw. Trzeba przyznać, że Związkowiec miał znacznie więcej z gry, ale mi- mo tego oddał punkty. Kolejarz (Koluszki) — LZS. Piawno 1:0, Związkowiec (Radomsko) — Stal (Ra- domsko) 4:1, Kolejarz (Skierniewi- ce) — Włóknarz (Zd. Wola) 5:1 i Włóknarz (Bełchatów) — Unia (Piotrków) 4:2.

UWAGA

Członkowie ZS Budowlani

ZS „Budowlani” w Łodzi wzywa wszystkich członków KS „Budowlani” do stawienia się w sekretariacie klubu ul. Kilińskiego 123 do dnia 15. 11. 50 r., celem dokonania czynności rejestracyjnych.

Sekretariat czynny w poniedziałki, środki i piątki od godziny 18-iej do go- dziny 20-tej.

Członkowie, którzy nie zgłoszą się, zostaną skreśleni z ewidencji człon- ków klubu.

grał w pierwszej rundzie z Kondelką, a faworyci turnieju Vana i Andreadis po konani zostali w ćwierćfinałach, przy czym Vana przegrał z Vyhnanovským.

Pierwsze miejsce w turnieju zajął Te- reba, wygrywając w finale z Tokarem 3:2.

Wykwalifikowanego Głównego Księgo- wego, wykwalifikowane maszynistki za- trudni Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr CHPS w Łodzi, ul. Czackiego 16. 694

Samodzielnych księgowych, stolarzy, spawaczy, tokarzy, ślusarzy, elektry- ków, pracowników gospodarczych za- trudnia od zaraz Łódzkie Zakłady Wytwarzające Aparatury Elektrycznej, Świętokrzyska 11-13. Zgłoszenia oso- biste z podaniem i życiorysem kiero- wać do Wydziału Personalnego. 704

Lekarza przemysłowego z kilkuletnią pracą na odcinku lecznictwa U- bezpieczalni Społecznej lub szpitala zatrudnia Zakłady Przemysłu Jed- dwabniczego im. Generała W. Wró- bliewskiego w Łodzi, ul. Hipoteczna 7-9, Tel. 195-44. Zgłoszenia przyjmuj- je Wydział Personalny. 722

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr BILIŃSKI — SREBRO, (złom-mo- choroby serca — nety) każdą ilość ku- zwonów przyjąca, puje Spółdzielnia, 11 — 14, Legio- Więckowskiego 6. 554 698

się, że kiedy przyjechałem do Monachium w połowie lipca, materiał ten nie był jesz- cze skompletowany; skąd więc mogę mieć pewność, że również i tym razem moja podróż nie będzie daremną? Strasznie, ale to strasznie niezdecydowany człowiek jest ten twój pułkownik von der Droste!

— Owszem, jest ostrożny — przyznała panna Brink — ale przy tym bardzo skru- pulatny i lubi dotrzymywać słowa. A czy je dotrzymał, czy też nie — sam osądź z tego listu, który dostałam od niego właś- nie wczoraj.

Wyjęła z leżącej opodal torebki list i podała go majorowi.

Droga Małgorzato!

Choćbym nie chciał, myślę o Tobie więcej niż zazwyczaj, bo Twoje ostat- nie obrazy, jakie mi przysłałaś przez swojego przyjaciela, są tak pasjonują- ce i w formie i w treści, że spędzam przed nimi bardzo wiele czasu. I zasta- nawiam się nad dziwną ewolucją Two- jego talentu...

Robisz zaskakujące postępy! Twoja technika jest błyskotliwsza, a równo- czśnie wyczuwam, że pogłębiasz się coraz bardziej. Zdaje się, że Ty, nie- spokojna poszukująca nowego form, dochodzisz wreszcie do konkretu.

Stojąc długo przed Twoimi obrazami

mi i odcyfrowując ich napozór chaoty- czne niejasności, odnajduję w nich Twoją duszę. A rozwiązywanie tego osobliwego rebusa daje mi całe mnó- stwo niewysłowionych emocji...

Wolbrzycki, czytając głośno ostatnie zdania, wzruszył ramionami.

— Ten cały von der Droste ma co- raz większego fioła na punkcie twoich obra- zów: ale to nie jest jeszcze powód, żebym tłukł się setki kilometrów i kosztem nie- przespanych nocy dostarczał mu tych... zaraz, zaraz... jak to ten durniś napisał?... „Niewysłowionych emocji”!

Opodal zaszeleścił zwiedły liść. Mały, szary polny konik, potrąciwszy go, zro- bił wspaniały skok i usiadł na pięknie opa- lonej nodze panny Brink. Małgorzata, nie dbała trzepnąwszy ręką, zabiła beztro- skie stworzonko i powiedziała:

— W tej swojej idee fixe von der Dro- ste ma styl. I właśnie dlatego lubię go, że jest stylowy. Ale czytaj dalej! Znajdziesz coś, co cię z całą pewnością zainteresuje!

Wolbrzycki wciąż jeszcze spoglądał na piękną nogę panny Brink. Ledwie na niej widoczna mała plamka mówiła o tym, że przed chwilką jeszcze żył sobie na świecie wesóły, beztroski polny konik...

(D.c.n.)